



SŁOWO POLSKIE

CENA
NUMERU
3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II

A

WROCŁAW, PIĄTEK 18 LIPCA 1947 ROKU

NR. 195 (251)

POLSKA ZABIERA GŁOS

w sprawie badań atomowych

NOWY JORK (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu jednego z podkomitetów Komisji Atomowej ONZ — delegat Polski dr. Złotowski, złożył obszernie oświadczenie w obronie praw poszczególnych Narodów do prowadzenia badań atomowych dla celów pokojowych.

Oświadczenie delegata Polski

Co dzień niesie

Basen naddunajski

Wizyta premiera rumuńskiego Grozy w Sofii, będąca wyrazem zacieśnienia stosunków bulgarsko-rumuńskich oraz oświadczenie marszałka Tito, złożone przedstawicielowi radia węgierskiego — świadczą o uproszczeniu sytuacji w basenie naddunajskim.

Premier Dymitrow w przemówieniu swym wygłoszonym na obiedzie wydanym na cześć delegacji rumuńskiej zaznaczył, że o ile dawniej Dunaj dzielił Rumunię od Bulgarii, — to dziś łączy te dwa państwa. Jako kraj naddunajski, Bulgaria wraz z Rumunią i Jugosławią nie dopuści obcych wpływów w basenie naddunajskim. Wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami demokratycznymi Bulgaria bronić będzie swej niepodległości i suwerenności i walczyć przeciwko odroczeniu imperializmu niemieckiego.

Wywiad marszałka Tito świadczy z kolei o wybitnej poprawie stosunków jugosłowiańsko-węgierskich. Marszałek Tito zaznaczył, że oba kraje posiadają wspólne dążenia do prowadzenia polityki pokojowej i utrwalenia demokracji ludowej.

„My Jugosłowianie — powiedział wielki mąż stanu Słowiańszczyzny południowej z zadowoleniem widzimy, że Węgry osiągnęły znaczny postęp w pracy nad odbudową i że naród węgierski pragnie uwolnić się od interwencji zagranicy. Przyjaźń jugosłowiańska - węgierska będzie gwarancją pokoju w dolinie Dunaju”

Jugosławia, Rumunia, Węgry, Bulgaria, Czechosłowacja — tworzą niejako wielki „blok naddunajski”. Polityka Niemiec usiłowała wygrać spory terytorialne między tymi państwami, próbowała je rozsadzać od wewnątrz przez tworzenie odrębnych państw, jak Słowacja i Chorwacja. Dziś kwestie terytorialne między państwami naddunajskimi są ostatecznie uregulowane. Dunaj łączy te kraje w jeden wielki kompleks gospodarczy. Blok ten, rozporządzając potężnym przemysłem czechosłowackim, opartym o ścisłą współpracę z przemysłem polskim, i wyciskając bogate zasoby surowca Węgier i Rumunii (nafta, bauxyt), jest jednym z najważniejszych ośrodków gospodarczych Europy. Tęże z wielką satysfakcją zwolennicy pokoju powinni powitać enuncjacje premierów Dymitrowa i Grozy oraz marszałka Tito, świadczące, że era antagonizmów naddunajskich należy już do przeszłości, a zaczął się okres pokojowej konstruktywnej współpracy.

— zostało wywołane wcześniejszą propozycją Stanów Zjednoczonych, aby wszelkie badania atomowe, prowadzila jedynie międzynarodowa organizacja kontroli energii atomowej.

Dr. Złotowski oświadczył, że rozwój nauki na świecie we wszystkich dziedzinach był wynikiem wolnej, międzynarodowej wymiany informacji naukowych i że wszelkie ograniczenia, nakładane na uczonych w ich pracy badawczej, prowadziły zawsze do osłabienia tempa rozwoju nauki.

Żądając jednakowych szans dla wszystkich narodów na polu badań naukowych — dr Złotowski podkreślił, że nauka jest czymś więcej niż dodatkiem do współczesnej kultury i czymś więcej, niż instrumentem technicznym.

Rozwój badań na polu energii atomowej dla celów pokojowych — powiedział dr. Złotowski — może przynieść większy postęp ludzkości, niż cały rozwój nauki w ciągu ostatnich dwustu lat.

Nieodzownym warunkiem jednak osiągnięcia tego postępu jest ścisła współpraca między wszystkimi państwami — dużymi i małymi. Możliwa jedynie w wypadku równego traktowania

wszystkich uczonych i wszystkich krajów.

Zdaniem dra Złotowskiego, argumenty amerykańskie, że tego rodzaju praca badawcza, prowadzona w poszczególnych laboratoriach mogłaby być niebezpieczna dla ludzkości, nie wytrzymuje krytyki wobec nie wielkiej ilości surowców, używanych do badań.

Dyskusja nad zagadnieniem formy badań nad energią atomową dla celów pokojowych jest jednym ze stadiów ogólnej dyskusji nad poszczególnymi problemami międzynarodowej kontroli energii atomowej i trwa

już od dłuższego czasu. Amerykanie proponują, by wszelkie prace badawcze przekazane zostały Międzynarodowej Organizacji Atomowej, włączając w to również prace badawcze na polu broni atomowej.

Związek Radziecki domaga się, by organizacji tej zabroniono wszelkich badań dla celów wojennych.

Polska zgadzając się w zasadzie, by organizacji tej zezwolono na pewne badania, żąda by wszystkie państwa, miały prawo prowadzenia badań naukowych w zakresie energii atomowej dla celów pokojowych.

Wbrew uchwałom poczdamskim

Ameryka chce odbudować zachodnie Niemcy

NOWY JORK (PAP). W związku z ogłoszeniem nowych dyrektyw amerykańskich w sprawie Niemiec, korespondent EAP donosi z Nowego Jorku:

Obecnie nie ulega już wątpliwości, że Stany Zjednoczone uważają, iż odbudowa Niemiec zachodnich jest podstawą odbudowy Europy zachodniej. Nowa dyrektywa, za-

stępująca pierwotne dyrektywy dla władz amerykańskich w Niemczech wydane w kwietniu 1945 r. przez gen. Eisenhowera jest tego dowodem.

Nowa dyrektywa odbiega całkowicie od uchwał poczdamskich i stawia za cel polityki amerykańskiej odbudowę potencjału gospodarczego Niemiec, do rozmiarów prawie przedwojennych.

Ogłoszony dokument składa się z sześciu części poświęconych problemom politycznym, kulturalnym i wychowawczym Niemiec. Najważniejszym jednak jest rozdział o zasadach postępowania Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec na polu gospodarczym, zbliżony w swych założeniach do założeń Hoovera, zawartych w jego sprawozdaniach z lutego i marca br.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

20.000 Chinczyków ofiarami powodzi

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że prowincja — Kwang - Si nawiedziła największa od 30 lat powódź, która pochłonięła co najmniej 20.000 ofiar oraz pozbawiła dachu nad

głową — 1560 tysięcy ludzi.

Powódź dotknęła 56 okręgów. Widmo głodu zagraża ludności całej tej prowincji, jeśli nie zostanie jej udzielona natychmiastowa pomoc.

Dalsze wyznaczenie Studnickiego

Niemcy łódzcy chcieli go zrobić »naczelnikiem państwa«

Niedawno omawialiśmy artykuł niedoszłego polskiego quislinga Władysława Studnickiego, wydrukowany na łamach „Wiadomości Londyńskich”. Obecnie tygodnik ten ponownie udziela gościnie swych szpał dla dalszych wspomnień skompromitowanego kollaborantysty.

Artykuł nosi tytuł „W Krakowie i Łodzi”. Studnicki przyznaje się, że przybył do Krakowa niemieckim autobusem wojskowym, zaopatrzone w „żelazny list” niemieckich władz okupacyjnych w Rabce.

Oczywiście Niemcy zainteresowali się tą „persona grata” i namawiali Studnickiego by pojechał do Berlina.

Studnicki miał wątpliwości czy zostanie przyjęty przez Hitlera lub Göringę.

Gdy otrzymał od nich zaproszenie wyjechał do Berlina.

W czasie pobytu w Krakowie Studnicki usiłował wciągnąć do swej politycznej gry Wincentego Witosa. Zamierzał jeszcze wtedy tworzyć „rząd polski” ale planował już utworzenie komitetu dla współpracy z Niemcami. O planach swych Studnicki zwierzył się szefowi propagandy generalgubernatorstwa, który skwapliwie udzielił mu samochodu, aby odwiedził Witosa. Pojechał więc do Wierchosławia pod Tarnów jed-
dał, między innymi Janusza

nak że Witosa nie zastał. W kilka tygodni potem dowiedział się o aresztowaniu Witosa.

Naczelnik propagandy na zabiegł Studnickiego oświadczenie Witosa. Okazało się, że Gestapo lub SS założyły swe veto i Witosa nie wypuszczono.

Według opinii Studnickiego Niemcy przed 15 października 1939 r. nie byli jeszcze zdecydowani jaką mają prowadzić politykę w Polsce. Ścierały się wtedy dwie koncepcje, a mianowicie utrzymanie niepodległej Polski okrojonej całkowicie z ziem zachodnich oraz koncepcja utworzenia generalgubernatorstwa.

Szale na rzecz koncepcji drugiej przechrzył Hitler. Entuzjastą jej był Himmler, a twórcą Frank.

Następnie Studnicki opisuje swój pobyt w Łodzi zaznaczając, że cieszył się dużą sympatią wśród niemieckich pastorów w Polsce z racji swego artykułu w obronie kościoła ewangelickiego. Jeden z zaufanych pastorów odwiedził Studnickiego i poinformował go, że w Łodzi bawił pewien wysoki urzędnik niemiecki, który na poufnym zebraniu dla Niemców, miał oświadczyć, że Polska pozostanie państwem niepodległym, jednakże pierwszego naczelnika państwa wyznaczy rząd niemiecki.

Rozważano w tym kilku kandy-

Radziwiłła i Studnickiego. Niemcy łódzcy gardłowali za Studnickim uważając że osoba ta najlepiej nadaje się na to stanowisko.

Następnie poczęto realizować koncepcje generała gubernatorstwa i oferty Studnickiego nie przyjęto.

Dziś w numerze:

PIEMONT FASZYZMU
W HISPANI! (Z. Dec).
CZARODZIEJSKA
SKRZYNIKA (T. Szafraniec)
ROK MA 12 MIESIĘCY
(W. Drozdowski)
FINAL KONKURSU
SZEKSPIROWSKIEGO

MOST GRUNWALDZKI



Cieszy nas wszelka odbudowa, ale Most Grunwaldzki we Wrocławiu coś za długo nie może się uwolnić od rusztowań.

Rozczarowanie w Anglii

Oświadczenie senatora Vandenberg, że w jesieni nie będzie zwołana specjalna sesja Kongresu dla rozpatrzenia planu Marshalla podzielała jak zimny tusz na opinie angielską, która marzyła już o „przezimowaniu” w ciepłej dolarowej pomocy. Poseł Zilliacus, którego oświadczenie drukujemy w numerze dzisiejszym słusznie skonstatował, że właściwie plan Marshalla jeszcze nie istnieje, a istnieje tylko nadzieja. Że taki plan kiedyś powstanie. Tak więc nadzieja stała się matką pewnych zbyt optymistycznych nastrojonych polityków zachodnio-europejskich.

Wielka Brytania więc będzie musiała przebrnąć ciężką zimę bez pomocy amerykańskiej. Już dziś w czasie kanikuly zimno się robi Anglikom na myśl o nadchodzącej zimie. Pamiętają oni dobrze ubiegłe miesiące zimowe chłodne i głodne. Produkcja węgla nie wroży bynajmniej poprawy. Trzeba będzie znowu trząść się z zimna w nieopalanym mieszkaniu i stęsać dla oszczędności elektryczności częściej we zaciemnieniu. Sytuacja aprowizacyjna jest trudna, import ze względu na brak dolarów trzeba ograniczać.

Niezwykła energia Bevin, jak wykazał w zabiegach o zwołanie i przeprowadzenie konferencji paryskiej wypływała właśnie z tego, że wiedział on dobrze w jak ciężkiej sytuacji ekonomicznej znajduje się Wielka Brytania.

Toteż rozczarowanie w kołach politycznych Wielkiej Brytanii jest olbrzymie. Grupa posłów Partii Pracy, krytykująca ostro politykę zagraniczną swego rządu przestrzegała przed takim właśnie obrotem sprawy.

Paryż nie dał więc właściwie żadnych kozyści. Sytuacja Bevin jest mocno kłopotliwa, gdyż właściwie państwa zachodnie pozostały własnym losowi i muszą same przy użyciu własnych sił zorganizować pomoc.

Natomiast z wielką uwagą śledzi się nad Tamizą organizację gospodarczą państw wschodnich i środkowo europejskich. Polityka gospodarcza tych państw jest długodystansowa i opiera się na oraz większej niezależności od Zachodu.

Przesunięcie daty Konferencji Pokojowej w sprawie Japonii

NOWY JORK (PAP). Zgodnie z życzeniem wyrażonym przez Wielką Brytanię — Departament Stanu postanowił przesunąć termin zwołania konferencji dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią z 19 sierpnia br. na okres późniejszy. Konferencja od będzie się prawdopodobnie we wrześniu b. r.

Ameryka chce odbudować zachodnie Niemcy

(dokończenie ze str. 1-szej).

Rozdział ten stanowi całkowite przekreślenie uchwał poczdamskich. Zrywa bowiem zupełnie z przyjętą w Poczdami zasadą rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec oraz ścisłej kontroli nad ich przemysłem, zwłaszcza metalowym, chemicznym i maszynowym. Dyrektywa przewiduje jedynie ograniczenie przemysłu, wykorzystywanego częściowo dla produkcji broni, amunicji itp.

PRZEMYSŁ NIEMIECKI

Poza tym dyrektywa podkreśla konieczność zwiększenia w niedalekiej przyszłości produkcji przemysłu niemieckiego, celem podniesienia standardu życiowego ludności Niemiec.

Inne zalecenia dokumentu otwierają drogę do włączenia Niemiec zachodnich w ramy planu Marshalla, podkreślając nieodzowność synchronizacji odbudowy przemysłowej Niemiec, z potrzebami ich zachodnich sąsiadów, popierania eksportu niemieckiego oraz dostarczania Niemcom potrzebnych im surowców, towarów i walut.

Z dyrektywy tej wynika dalej, iż Stany Zjednoczone przeciwnie są jakimkolwiek reparacjom dla państw

sojuszników z bieżącej produkcji niemieckiej twierdząc, że jest to równoznaczne z finansowaniem tych reparacji przez USA.

Dyrektywa zaleca ponadto za-

rażdowi amerykańskiemu w Niemczech popieranie takich partii, które uznają za demokratyczne oraz propagowanie w Niemczech ustroju kapitalistycznego.

Przed konferencją w sprawie Zagłębia Ruhry

WASZYNGTON (PAP). W Waszyngtonie czyni się przygotowania do rozmów brytyjsko-amerykańskich w sprawie zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry.

W kołach tutejszych twierdzą, iż rozmowy obejmą nie tylko kwestie techniczne, lecz również polityczne oraz zagadnienie własności kopalń węgla.

Niemcy zadowoleni... bo uznano ich za kulturalnych

FRANKFURT (obsł. wł.). Ogłoszenie nowych dyrektyw amerykańskich zostało przyjęte entuzjastycznie w Niemczech zachodnich, gdzie oceniane to jest jako krok na drodze do przywrócenia Niemcom należnego im miejsca w świecie.

Jako pierwsza jaskółka nowego

kursu ukazało się wydawnictwo dla żołnierzy amerykańskich pt. „Rozwój kulturalny Niemiec”. Wydawnictwo dokonuje przeglądu osiągnięć kulturalnych Niemiec i stwierdza, że dotychczas mówiło się tylko o złych stronach Niemców, a obecnie czas najwyższy, by zająć się także dodatnimi cechami charakteru niemieckiego.

Polska na Radzie Bezpieczeństwa proponuje

Amnestię, wybory i wycofanie wojsk obcych z Grecji

NOWY JORK (obsł. wł.). — Rada Bezpieczeństwa obradowała nad sprawozdaniem bałkańskiej komisji ONZ. Stany Zjednoczone zgłosiły propozycję, by Rada Bezpieczeństwa powołała do życia nową komisję bałkańską, w której uczestniczyły by te wszystkie państwa, które są członkami Rady Bezpieczeństwa.

Ta komisja winna mieć wielkie pełnomocnictwa łącznie z prawem przeprowadzania badań na terytorium Jugosławii, Bułgarii i Albanii.

Związek Radziecki zgłosił wniosek, by Rada Bezpieczeństwa nie wyznaczała nowej komisji, natomiast, by została wyznaczona specjalna komisja ONZ, która by miała nadzór nad pomocą zagraniczną udzielaną dla Grecji. Francja domaga się nowej komisji bałkańskiej ale uważa, iż cieszyłaby się ona większym zaufaniem, gdyby skła-

data się nie więcej jak z 5-ciu członków i w skład jej nie wchodziło żadne z 5-ciu mocarstw.

Otwierając dyskusję Oskar Lange przemawiał jako przedstawiciel Polski. Dr. Lange oświadczył, że trudno jest dojść do wniosków, gdyż większość dowodów przedstawionych przez komisję, pochodzi od tych, którzy nie kierowali się dobrą wolą, lecz działali wedle z góry ustalonego planu. Jako przykład przytoczył on fakt zwrócenia przez komisję uwagi na

udzielanie przez Albanie, Jugosławię i Bułgarię schronienia uchodźcom z Grecji, — udzielanie schronienia przywódcom politycznym, którzy zmuszeni byli opuścić swój kraj, zawsze było praktykowane. Oskar Lange zaproponował, by z jednej strony Grecja, a z drugiej Albania, Bułgaria i Jugosławia nawiązały normalne stosunki dyplomatyczne. Działalność partyzancka rozszerzyła się na całą Grecję i jest czystym wytworem wyobraźni zwalanie winy

za wojnę domową na północnych sąsiadów Grecji. Niedawne aresztowania dowodów, iż rządowi wybranemu przez mniejszość, sprzeciwia się większość narodu.

Delegat Polski Lange postawił 3 warunki, które przywrócić normalne życie Grecji, a mianowicie: amnestia polityczna, wybory demokratyczne bez jakiegokolwiek wpływu z zewnątrz i bezzwłoczne wycofanie z Grecji wojsk obcych.

Walki w Grecji trwają

ATENY (obsł. wł.). W okolicy miasta Konica — toczą się nadal zaciekle walki. Duży oddział partyzantów posuwa się w kierunku południowym i znajduje się w pobliżu Epiru i Janyiny.

W stylu telegraficznym

WASZYNGTON — Minister Marshall zwrócił się do komisji morskiej izby reprezentantów o aprobatę sprzedaży Turcji 10 statków handlowych.

NOWY JORK — 3 senatorów partii republikańskiej i demokratycznej złożyło w senacie rezolucję protestującą, przeciwko skazaniu na śmierć trzech terrorystów żydowskich, którzy brali udział w napadzie na więzienie w Acre.

BERLIN — Amerykański sąd wojskowy w Dachau skazał na śmierć byłego prezydenta policji w Saarbrücken Dietricha oraz dwóch oficerów SS, oskarżonych o stracenie 7 lotników amerykańskich.

BERNO — Ma się tu rozpocząć proces 18 osób oskarżonych o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa.

LONDYN — Brytyjski patrol wojskowy przekroczył linię graniczną grecko-jugosłowiańską. Żołnierze zostali aresztowani przez władze jugosłowiańskie.

LONDYN — Izba Lordów zatwierdziła ustawę o przekazaniu władzy w Indiach. Ustawa przeszła już przez wszystkie stadia ustawodawcze i zostanie w najbliższym czasie przedłożona do podpisania królowi.

HELSINKI — Władze fińskie wykryły tajną organizację młodzieżową, wzorowaną na hitlerjugend, która posiadała znaczne składki broni i amunicji.

KAIR — Abd el Krim wyjechał z Aleksandrii do Kairu, gdzie osiadł na stałe. Przyjął on ostatnio wizytę regenta Iraku.

NANKIN — Według komunikatu dowództwa armii ludowej w Mandżurii, wojska te zajęły tysiąc kilometrów linii kolejowych.

Ze względu na moralność

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Rząd brytyjski rozpatruje sprawę sprowadzenia do Palestyny przeszło 1700 kobiet i dzieci brytyjskich, które zostały ewakuowane w roku ubiegłym w celu wzmożenia akcji podziemnych organizacji żydowskich. Są to żony i dzieci urzędników brytyjskich. Sprawa ta stała się aktualna ze względu na upadek moralności, który dał się zauważyć wśród urzędników brytyjskich w Palestynie po wyjeździe ich żon do Anglii.

Na marginesie

Obozy czy sanatoria

Współpracownik „Prawdy” zwiędził niedawno jeden z obozów dla więźniów hitlerowskich w Darmstadt w strefie amerykańskiej.

Oboz ten obciążony na 12 tysięcy więźniów wygląda jak lecznicze sanatorium.

Wyżywienie jest o wiele lepsze niż przeciętnie w Niemczech. Każdy z więźniów może otrzymywać miesięcznie pięć kilowat paczek. Pracują ci, którzy chcą.

To też po Niemczech krąży następujący dowcip.

— Wiesz miałem wspaniały sen — mówi robotnik niemiecki do towarzysza pracy.

— No, jaki sen?

— Sniło mi się, że byłem inter-

Bevin :

Żadne z mocarstw nie pragnie wojny

LONDYN (BBC). Min. Bevin przemawiał na dorocznym zjeździe transportowych związków zawodowych w Wielkiej Brytanii w Hastings na temat programu Marshalla — udzielenia pomocy Europie.

Europa może domagać się pomocy od Ameryki, oświadczył Bevin.

Obecnie głównym celem Wielkiej Brytanii jest osiągnięcie niezależności gospodarczej.

Podkreślił on, że jego dążeniem jest by Europa odegrała swą rolę w świecie. Nikt nie wątpi, że Wielka Brytania i Związek Radziecki, Francja ani USA nie dążą do nowej wojny.

Nie można teraz osiągnąć porozu-

mienia na podstawie politycznej, — więc winniśmy dążyć do osiągnięcia go na podstawie gospodarczej.

Głównym czynnikiem odbudowy Europy jest problem węgla. Węgiel jest niewystarczający dla potrzeb przemysłu.

Bevin wyraził przypuszczenie, że rozwinięciem się wyzyskanie energii wodnej.

W sprawach wewnętrznych Bevin oświadczył, że najważniejszym zagadnieniem jest podwyższenie produkcji węgla do 30 — 40 milionów ton rocznie na eksport.

Do tego winni dążyć związki zawodowe, — to jest ich głównym zadaniem — zakończył Bevin.

Bandyci faszystowscy mordują żołnierzy polskich

BYDGOSZCZ (PAP). W dniu 12 b. m. banda faszystowskich morderców dokonała w lesie Okalewskim w pow. rypińskim okrutnej zbrodni na 15 milicjantach, funkcjonariuszach U. B. i ORMO-wcach.

Banda zorganizowała w lesie zasadzkę na wiozący żołnierzy samochód. Napadnięci znielacka, brońli się dłuższy czas, lecz w końcu ulegli przemocy. O bestialstwie bandytów świadczy dobitnie przez nich wszystkich rannych.

Pogrzeb pomordowanych był potężną manifestacją całego społeczeństwa pomorskiego przeciwko faszystowskiemu podziemi.

W pogrzebie wzięły udział niezliczone tłumy ludzi z pow. rypińskiego. Na czele olbrzymiego konduktu żałobnego, niesiono wielką ilość wieńców — ofiarowanych przez społeczeństwo pomorskie.

Nad otwartym grobem przemówił ksiądz Molenda, prefekt rypińskiego gimnazjum, który w mocnych słowach potępił morderców. Z kolei przemawiali przedstawiciele wojewody pomorskiego i wojewódzkiej Rady Narodowej.

Szczególnie uroczysty był moment poświęcenia dekoracji szeregowca Zdzisława Ługowskiego Krzyżem za dzielność.

Uchwały prezydium K.C.Z.Z.

WARSZAWA (PAP.). — Podczas ostatniego posiedzenia prezydium KOZZ podjęto szereg doniosłych uchwał.

Miedzy innymi prezydium powzięło postanowienie w sprawie sposobu rozdziału różnych artykułów dla świata pracy, wskazując że zw. zawodowe powinny położyć główny nacisk na kontrolę społeczną nad handlem. Kontrola ta jest bowiem najskuteczniejszym narzędziem mas pracujących w walce ze spekulacją.

Ś. p. gen. broni Lucjan Żeligowski

WARSZAWA (PAP.). Lucjan Żeligowski gen. broni w stanie spoczynku urodził się 2 października 1865 roku w Nieświeżu z ojca Gustawa i matki Władysławy z Traczewskich. Od roku 1885 służył w wojsku rosyjskim.

Podczas wojny światowej od roku 1916 służył w polskiej Brygadzie Strzelców jako dowódca II-go baonu, a następnie dowódca I-go pułku polskiej Dywizji Strzelców i 1-szej dywizji Pierwszego Korpusu Wschodniego. W roku 1918 znajduje się na czele t. zw. Czwartej Dywizji Strzelców na południu Rosji, skąd powraca wraz z oddziałami polskimi w dniu 4 kwietnia 1919 roku do Polski.

W tymże roku mianowany zostaje generałem brygady i dowódcą frontu litewsko-białoruskiego. 8 października 1920 roku zajmuje Wilno. W 1922 r. mianowany zostaje gen. dywizji a w 1924 r. gen. broni.

Od lutego 1925 roku do maja 1926 roku jest ministrem spraw wojskowych. W roku 1935 zostaje posłem na Sejm R. P. Zmarły odznaczony był licznymi orderami wojskowymi — Virtuti Militari 5 kl. a następnie 2 klasy, orderem Odrodzenia Polski 1 klasy, Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz licznymi odznaczeniami zagranicznymi m. in. francuską Legią Honorową.

PIEMONT FASZYZMU

W BYTOMIU w pierwszym półroczu br. liczba zawartych małżeństw w stosunku do tego samego okresu r. ub. wzrosła o 85%. W roku ubiegłym liczba urodzeń wyniosła zaledwie 58% liczby zgonów. Obecnie urodzenia przewyższają o 4% liczbę zgonów. Procent dzieci nieślubnych spadł z 17 proc. na 11 proc.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI mianował podprokuratorami 14 absolwentów Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi.

MINISTERSTWO ZIEM ODZYSKANYCH wyjaśnia, że władze, które dotąd były upoważnione do orzekania w trybie postępowania karno-administracyjnego przy zwalczaniu lichwy i spekulacji, obecnie zobowiązane są jedynie do współdziałania w ujawnianiu tych przestępstw, które podlegają ściganiu przez Komisję Specjalną.

W DANIU zakupiono do końca czerwca 10.396 jałowic cielných rasy czerwono-duńskiej oraz różnej czarno-białej. Jałowice w pierwszym rzędzie przydzielane są osadnikom na Ziemiach Odzyskanych. Przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa udają się do Szwecji celem zakupu 2300 jałowic cielných rasy czerwono-szwedzkiej i czarno-białej różnej. Ponadto zakupi się 20 buhajów.

SUMA O WADZE 44 KILOGRAMÓW złowiono na jeziorze Śniardwy na Mazurach przez rybaków spółdzielni rybackiej „Praca”.

„TRADYCYJNY” POŻAR FABRYKI PAPY. W Pszczółkach pod Gdańskiem wybuchł w ub. niedzielę pożar fabryki papy, który wyrządził straty na 2 miliony złotych. Pożar ten jest już niejako „pożarem tradycyjnym” — wybuchł bowiem już kilkakrotnie i to zawsze w niedzielę rano. Interweniowała straż pożarna z Gdańska, dzięki której nie doszło do pożaru wielkiego zbiornika smoły znajdującego się koło fabryki.

TRZEJ EKSPERCI angielskiej spółdzielczości jajczarskiej bawią na Wybrzeżu, gdzie badała urządzenie dla sortowania jaj eksportowanych do Anglii. Stwierdzili oni, że jajka z Polski dochodzą do Anglii w dobrym stanie i znajdują chętnych nabywców.

Nurkowie przeszukują jezioro rożnowskie

Ponieważ dotychczas nie wydobyto jeszcze z jeziora rożnowskiego ofiar katastrofy — przeto nurkowie przeszukują dno jeziora, by wydobyć ciała.

Data dzisiejsza — 18-ty lipca — mimowoli każe się myśleć cofnąć jedenaście lat wstecz: tego dnia roku 1936 wybuchła w Hiszpanii wojna domowa, w wyniku której po trzyletnich zmaganiach władza nad krajem dostała się w ręce dzisiejszego dyktatora hiszpańskiego Caudillo Franco.

Przed wielką rozprawą

Wielu z nas pamięta te dni i ówczesne nastroje, jakże często wynikające z braku należytej informacji i z ogólnej dezorientacji politycznej, jaka u nas panowała. Dziś po tylu latach brzemiennych w tak wielkie wypadki, możemy z łatwością ocenić należycie wagę i znaczenie ówczesnych wydarzeń hiszpańskich.

Wojna domowa w Hiszpanii była wstępem i preludium do nadchodzącej walnej rozprawy faszyzmu z demokracją w skali wszechświatowej. Wojna ta postawiła państwa, narody, warstwy społeczne, a nawet poszczególne jednostki po obu stronach barykady — i tam je z małymi zmianami zastała późniejsza wojna światowa. Mało tego, wojna hiszpańska była wstępem do próby sił obu zwalczających się potęg: Hiszpania była dla nich pewnego rodzaju poligonem, gdzie stosowano osiągnięcia techniczne i nowe metody sztuki wojennej. Jej wynik był groźnym ostrzeżeniem, gdyż wykazał z jednej strony słabość i rozdwojenie wewnętrzne wielu demokratycznych państw, z drugiej — zwartość i prężność ustrojów faszystowskich, nie liczących się z żadnymi skrupułami, bezwzględnych w postępowaniu, szybkich w decyzjach. Podczas gdy państwa demokratyczne wahały się i zastanawiały nad każdym posunięciem, Hitler i Mussolini nie licząc się z prawem międzynarodowym, wysłali na plac boju silne formacje wojskowe, których udział przeważał szale na stronę Franco. A to zwycięstwo ze swej strony natchnęło rządy faszystowskie otuchą i wiarą w swe siły, było dla nich dobrym prognostykiem na przyszłość i zachętą do rozpętania rzezi drugiej wojny światowej.

Zuchwałe wyzwanie

Druga wojna światowa zmiotła z powierzchni ziemi główne ogniska faszyzmu — Niemcy, Włochy,

Japonię. Pozostały tu i ówdzie tlejące zarzewia, wśród nich najważniejsze — Hiszpania frankistowska.

Franco starał się podczas wojny wywdziżyć swym mocodawcom, pomagał im dostawami towarów i surowca, pozwalał na formowanie „błękitnych dywizji”, rzekomo ochotniczych; ale do otwartej wojny wciągnąć się nie dał i to go uchroniło od losu Hitlera i Mussoliniego. Tym nie mniej po wojnie było jasne, że ustrój faszystowski w Hiszpanii ostać się nie może i nie powinien. W grudniu 1946 r. Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych potępiło reżim Caudillo i zaleciło, aby wszystkie narody zjednoczone odwołały z Madrytu szefów swych misji dyplomatycznych. W ten sposób — w najdelikatniejszej możliwej formie — zmierzano do usunięcia dyktatury. W odpowiedzi na to Franco zorganizował farsę referendum, która utrzymała rządy dyktatorskie na nieograniczony czas. Jest to zuchwałe wyzwanie, rzucone wszystkim Narodom Zjednoczonym. Jak zareagują na to wrześniowa sesja Ogólnego

Zgromadzenia ONZ — pokaże niedaleką przyszłość.

»Mała, krwiożercza wesz«

Jeżeli dyktator hiszpański zaryzykował tego rodzaju krok, to dlatego, że liczy na poparcie potężnych sprzymierzeńców, głównie rząd angielski, który już na pierwszej sesji ONZ stanął w obronie Franco i osiągnął poważne zwycięstwo proponowanych sankcji. Na ród brytyjski nienawidzi z całej duszy Franco i wszystkich jego poczyniń; poseł labourysta Tom Driberg nazwał Franco podczas dyskusji w Izbie Gmin „małą, krwiożerczą wszą”, co spotkało się z ogólnym aplauzem posłów; ale jednocześnie rząd Partii Pracy utrzymuje w dalszym ciągu stosunki handlowe i dyplomatyczne z „führerem” hiszpańskim, składając przez usta sekretarza finansowego w ministerstwie skarbu Glenwill Hall’a lub ministra handlu Stafford Crippsa oświadczenia, że „umowy handlowe nie mają nic wspólnego z generałem Franco i obecnym reżi-

mem hiszpańskim”. Wynika stąd paradoksalna sytuacja: podczas gdy brytyjski ruch labourystów popiera demokratyczną Hiszpanię słowami, brytyjski rząd labourystów pomaga w utrzymaniu się Franco przy władzy czynami. Wczorajsze depesze przyniosły jeszcze bardziej niepokojącą wiadomość: że Komitet Ogólny Konferencji Paryskiej wycofał wzmiankę do tyczącej wyłączenia Hiszpanii z europejskiego planu gospodarczego, tj. że zamierza dopuścić rząd gen. Franco do wspólnych obrad.

Czy unikniemy fatalnego błędu?

Trudno przewidywać, jak wobec tego rozwiną się wypadki. Jedno nie ulega wątpliwości: że Hiszpania pod rządami Franco jest dziś głównym ośrodkiem faszyzmu i schroniskiem mnóstwa zbiegłych przestępców wojennych, którzy tu knują swe plany. Pozostawienie tego ogniska zarazy będzie ciężkim błędem, który może pociągnąć za sobą nieobliczalne i fatalne następstwa.

ZBIGNIEW DEC

KRONIKA KULTURALNA

PROF. MAKŁAKIEWICZ NA OCELE FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

Minister Kultury i Sztuki mianował dyrektorem artystycznym Filharmonii Warszawskiej profesora Jana Maklakiewicza, znanego kompozytora, dyr. Państwowej Filharmonii w Krakowie. Profesor Maklakiewicz cieszy się sławą doskonałego organizatora życia muzycznego w Polsce. Dzięki jego inicjatywie rozpoczął się duży ruch koncertowy na gruncie wymiany międzynarodowej.

OCHRONA PRAW AUTORSKICH W FOTOGRAFII

Związek Autorów, Kompozytorów i Wydawców Zaiks przystąpił obecnie do rozszerzenia swojej działalności na dziedzinę fotografii. Obowiązująca w Polsce ustawa o prawie autorskim daje fotografom prawa na równi z innymi twórcami. W tych dniach odbyło się w Warszawie pierwsze walne organizacyjne zebranie Sekcji Twórczości Fotograficznej Zaiksu, której lista obejmuje 70 osób. Na zebraniu wybrano Zarząd Sek-

cji, do którego weszli: prof. Jan Bułhak, Alfred Funkiewicz, Marian Schultz oraz Zygmunt Wodniński.

FINAŁ KONKURSU SZEKSPIROWSKIEGO

W Warszawie rozpoczął się finał konkursu szekspirowskiego, który trwać będzie do 31 lipca br. włącznie. Do finału wejdą 4 zespoły. Do tej pory według orzeczenia jury weszły do tej liczby: Teatr Wybrzeża w Gdyni pod dyrekcją Iwo Galla z komedią Szekspira „Jak wam się podoba” oraz Państwowy

Teatr Śląski w Katowicach z komedią „Sen nocy letniej”. Następnie dwa teatry wyznaczają jury na plenarnym zebraniu. Każdy z teatrów da w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie trzy kolejne przedstawienia. Po zakończeniu finału jury przyzna pierwszą nagrodę jednemu z czterech zespołów za całokształt widowiska najlepiej wykonanego pod względem artystycznym. Na finał konkursu szekspirowskiego w Warszawie przybyli goście z zagranicy z delegacją angielską na czele.

Ponemiecki inwentarz żywy

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zakomunikowało, że osadnicy rolni, którzy nie otrzymali jeszcze aktów nadania, a posiadają żywy inwentarz ponemiecki — w ilości ponad dwie krowy lub 1 konia, winni nadwyżkę oddać do dyspozycji powiatowej władzy ziemskiej.

Osadnicy, którzy otrzymali już akt nadania, a nie otrzymali w nim nadania inwentarza ponemieckiego (bydło rogate i konie)

winni również oddać inwentarz ten do dyspozycji powiatowej władzy ziemskiej. Rozporządzenie to odnosi się również do osadników bez rolnych, oraz wszelkich zakładów i instytucji z wyjątkiem tych, którym Państwowy Fundusz Ziemi przekazał ten inwentarz w użytkowanie; osadnikom jednak przysługuje prawo pierwokupu inwentarza po cenach wolnorynkowych.

My i oni (9)

Czarodziejska skrzynka

Ale nie ta, o której myślicie, a która już przed stu laty przepowiedział Adam Mickiewicz, obiecując nam telefony, samoloty i takie dziwne urządzenia, dzięki którym będzie można siedząc u siebie w pokoju słuchać koncertu, czy przedstawienia operowego, odbywającego się równocześnie w Nowym Jorku. A więc wiesz z prawdziwego zdarzenia!

Skrzynka, o której myślę, jest o wiele mniej efektowna, żadnych cudów nie wyczynia, mimo to bywa czasami bardzo pożyteczna. Zna ją każdy, kto miał do czynienia (jako podmiot lub przedmiot) z psychotechniką. Zwyczajnie niewielkie pudło z szeregiem otworów nieco skomplikowanych. W każdy z nich należy wrzucić przynależny mu liścian. Zabieg z pozoru niewinny, w istocie bardzo niebezpieczny dla ludzi, którzy niechętnie ujawniają swój rodzaj temperamentu, przysposobienia do pracy oraz inne, że się naukowo wyraża skłonności psychomotoryczne. Kto pragnie zostać lotnikiem, maszynistą, szoferem, konduktorem tramwajowym — poddawany bywa tej albo podobnej operacji.

— Pokaż mi — mówi skrzynka do zdenerwowanego delikwenta — z jaką szybkością wrzucasz sztony do otworków, ile byków strzelasz przy tem, jaki masz instynkt odpowiedzialności z drugimi (tzw. współczucie), a ja ci powiem, z czego jesteś

zdatny, nie gorzej od niejednej wróżki. A w każdym razie taniej.

Nie tylko jednostki kwalifikuje psychotechnika, oddaje też duże usługi badaniom całych grup i zespołów ludzkich, przynosząc ciekawy materiał psychologom i socjologom, zwłaszcza u nas, gdzie mamy do czynienia z zasadniczymi różnicami pomiędzy typem psychicznym Polaka zachodniego i wschodniego.

Dziesięć rozmaitych cech wymienić można na poczekaniu, gdy się chce wskazać, czym się Polak zachodni z Wielkopolski, Śląska czy Pomorza różni od swego sąsiada z Mazowsza lub od mieszkańców województw południowych. Inaczej pracują w biurze, w szkole, w fabryce. Inaczej mówią i reagują, inaczej jadają i odpoczywają po pracy itd. itd.

Wspomniana skrzynka pomaga doskonale w odkrywaniu tych inności. Stwierdzono, że Warszawian wrzuca fiszki z impetem i brawurą, równie szybko jak niedokładnie, ponosi go ambicja, chce wygrać. Poznanian wprost przeciwnie: wrzuca wolno, ale nieomylnie. Jest karny, posłuszny, doświadczy 7 x 8 = 56. Zawsze. Nigdy mniej ani więcej. W świątek czy piątek jednakowo. I nic go nie obchodzi rywałe. Instynkt współzawodnictwa minimalny.

Mieszkańcy innych dzielnic w różnym stopniu okazują lotność, fantazję, brawurę, nieobliczalność.

Nie będę wchodził w szczegóły, dodam tylko, że osobliwy stop brawury ożenionej z dokładnością wykazują reprezentanci grupy omega, t. mieszańcy południo-zachodni nad Dunajcem, Wisłokiem i Sanem — Wisłą. Kraina, z której pochodzą, np. Władysław Sikorski, Stefan Jaracz, Ignacy Łukasiewicz, który pierwszy w Europie zapalił lampę naftową i kilkunastu innych źle lub dobrze znanych.

Czarodziejska skrzynka psychotechniczna może oddać duże usługi na Ziemiach Odzyskanych w poznaniu i opanowaniu tej odwiecznej cechy naszego usposobienia. Przywarę dzielnicowości: dziedziczymy bowiem po dawnej szlacheckiej Polsce Wybujała ona ponad miarę — tak sobie to tłumaczę — gdyż dawny szlachcic patrzył niechętnie na przybycia z innych stron, bo nie wiedział, kto go rodzi. Siostra pana Wołodjowskiego nie umiała, rozczapierzywszy rączkę i spódnice, wyliczyć wszystkich przodków nieznanego nikomu przybycia. Patrzone nań przeto nieufnie, nazywając za czasów Jagiellońskich „włazą”. A później miał za swoje znakomite pisarz mimowoli, Jan Chryzostom Pasek, kiedy przybył do Krakowa! Warto przeczytać, jak go panowie krakowianie ekko wazyli, nazywając „adwena” to jest przybyszem. Znosilem — powiada — cierpliwie, uważając, że to tak zwyczajnie bywa, gdy kto z innego województwa wnijdzie między współzawodników.

Na Śląsku Opolskim dotychczas jedynie Niemcy prowadzili badania antropologiczne. Mierzyli, liczyli, fotografowali dla swoich celów. Ale niebardzo im to wychodziło. (Por. badania dra Graua we wsi Pilszczy w pow. głubczyckim w r. 1934). Kra-

kowscy antropologowie dokonali badań próbnych na Śląsku Czerwonym, fabrycznym, gdzie stosunki są inne, niemiarodajne dla całego Śląska.

A podjąć taką robotę warto, bo przecież jest to półko doświadczenie pierwszorzędnej wagi.

Bo może tu właśnie sto: pepiniera polskości doskonałej, wylegarnia Polaków pełnej krwi. Takich na miarę marzeń, zaleceń i obliczeń Bolesława Prusa, który roil zawsze o polskości doskonałej?

Co to znaczy polskość doskonała? Jest to polskość zrodzona z małżeństwa mieszanego, ze związku fantazji, lotności nieobliczalnej z doświadczalną karnością, dla której 7 x 8 jest zawsze 56. Ani mniej ani więcej, w świątek czy piątek.

Przed kilku dniami asystowałem takiej rzadkiej jeszcze uroczystości. Rdzenna, tryskająca rumianą karnością dziewczyna ślubowała przed ołtarzem posłuszeństwo małżeńskie jur-nemu repatriantowi. Ludzie zbiegli się oglądać dziwo osobliwe. Bo starzy patrzyli jeszcze spod oka, a raczej okiem mieszańca krakowskich, szpilujących Jana Chryzostoma Paska. I nawet zabiegają u swych fararzy, ba u biskupów żeby przeciwdziałali oczywistej obrazie Boskiej. Repatriant ma w ich przekonaniu takie same czarne podniebienie, jak miał „właza” jagielloński przed wiekami. Fararze dają kontrparę, ale działa ona jeszcze opornie.

Pytanie teraz, co wyrośnie z dzieci, które przyjdą na świat po dziwieńcu, czy nawet sześciu miesiącach?

Byłoby śmieszna naiwnością ocze-

kiwać, że życie potwierdzi rachunek teoretyczny, że w skrzyżowaniach będzie się odbywał handel zamienny wartości duchowych ze te pierwsze międzydzielnicowe bębny będą standardowym okazem Polaków doskonałych. Nima tak dobrze!

Bo nie wiadomo. A raczej — wiadomo, że — nie będą. Miałem przyjaciela, Poznańczyka, który postanowił się poświęcić dla idei i ożenił się programowo z Warszawianką! Znalazłszy się po latach w Poznaniu pytam:

— No cóż Kaziu, jakże z twym młodzieńczym programem?

Kazio, starszy pan z brzuskiem i łysiną, westchnął głęboko i prezentuje mi:

— Zobacz, jeśliś ciekaw. To jest Mietek, poznaniak stuprocentowy, to Danusia, warszawistka, że niech Pan Bóg zachowa, potem Józia, znowu poznaniak, i Bolek warszawiak...

Czyli: nie wolno z góry zakładać jakie będą dzieci małżeństw mieszanych. Po jakimś rogate? Po opolsku czy tarnopolsku? Wedle jakich wzorów ojcowych czy matczynych opanowane oszczędne, rachunkowe?

Bo może z tych krzyżowań wyjdzie — zero, nul. I okaże się, że przemieszanie indywidualności śląskiej z repatriantką nie daje żadnych rezultatów, bo zmieszać się nie dadzą. Tak jak oliwa z wodą.

Popularny przed wojną pisarz podróżniczy Richard Katz, gdzieś raz zaobserwował taką nieprzenikalność.

Na Hawajach zdaje mi się.

TADEUSZ SZAFRANIEC.

Są też wyjątki

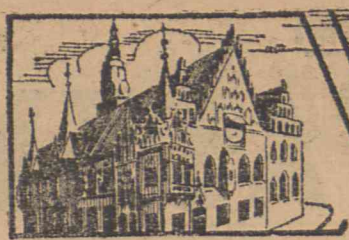
Na mieście pojawiły się znów wózki, wysoko naładowane tołkami — nieomylny znak, że w najbliższym czasie wyjeżdża z Wrocławia transport Niemców. Przyczyniliśmy się już do tego widoku i nie wywołuje on żadnej sensacji. Pielęgniarki nie dawno, że Niemcy niechętnie stąd wyjeżdżają. Wiemy też, że nie są do nas zbyt przychylnie usposobieni — znane nam są ich groźby, że jeszcze tu wrócą itp.

Wyjątkowo tylko ten i ów Niemiec realnie zapatrzuje się na ożisniejszą rzeczywistość. Warto więc zanotować i takie głosy. Leży przedemną list pisany po niemiecku od Niemca wyjeżdżającego z Wrocławia, który tak pisze:

„Ponieważ i dla mnie nadechdzi godzina, że muszę miasto opuścić, czuję się w obowiązku podziękować Państwu Polskiemu za dotychczasową gościnność. W związku z tym chciałbym wyrazić życzenie i nadzieję, że nastanie jednak zrozumienie, iż my jako graniczące ze sobą narody możemy wzajemnie się uzupełniać i że czas wnet zblizni rany, które zadała Wam wojna. Na pytanie, czy chętnie stąd wyjeżdżam, odpowiadam tak, ponieważ wyłącznie pożywienie cielsne nie może mnie na dłuższy okres czasu zadowolić. Życzę narodowi polskiemu pomyślnego rozwoju, a odjeżdżającym Niemcom pomyślności w ich nowej ojczyźnie”.

Oto list Niemca, który zrozumiał, że pewne rzeczy są trwałe i nieodwracalne. Gdy dojdziemy do takiego stanu, że wszyscy Niemcy w ten sposób będą oceniali rzeczywistość, wówczas będziemy mogli mówić o jakiejś współpracy z nimi. Tylko obawiam się, że będziemy na to musieli czekać jeszcze długie, długie lata.

TUWICZ.



WROCLAW

Otwarcie szkoły pielęgniarzkiej

W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie Szkoły Pielęgniarek PCK we własnym gmachu przy ul. Kazimierza Barila 5. Nowootwarta szkoła jest 12-tą z rzędu szkołą tego typu w Polsce. Zasadniczo szkoła czynna już jest od dnia 5 maja b.r. jednak trudności remontowe nie pozwoliły na wcześniejsze jej otwarcie.

Nauka w szkole trwa dwa i pół roku. Program nauki podzielono w ten sposób, że po 3-ich miesiącach wykładów teoretycznych następuje 7-mio miesięczna praktyka w klinikach.

Sił pedagogicznych oraz pomocy naukowych dostarcza Wydział Lekarski Uniwersytetu Wrocławskiego.

Od kandydatek wymagane jest posiadanie pełnej lub małej matury. Obecnie szkoła liczy 24 słuchaczki, pochodzące z rozmaitych stron Polski.

Warunki egzystencji są w szkole doskonałe. Słuchaczki mają zapewnione mieszkanie, pełne utrzymanie, odzież, a nawet otrzymują pewną sumę miesięcznie na drobne wydatki. Zobowiązane są za to po ukończeniu kursu 3 lata pracować w P. C. K. lub Ministerstwie Zdrowia.

R.J.

Uczczenie pamięci Korfantego

Na wniosek prezesa, wicewojewody pułkownika Ziętka, Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Śląskich w Katowicach wystąpił z inicjatywą poświęcenia pomnika w dżwoli ludu śląskiego Wojciechowi Korfantemu, którego grób na cmentarzu katowickim znaczy po dziś dzień tylko płyta ale którego pamięć lud śląski czci stale, okrywając tę płytę stosami kwiecica.

W wykonaniu powyższej uchwały Okręgowy Zarząd Związku Weteranów Powstań Śląskich we Wrocławiu zebrał kwotę zł 2140 i zwraca się do całej ludności Dolnego Śląska z apelem, aby wielkiemu Synowi Ziemi Śląskiej okazała ze swej strony wdzięczność i uznanie za Jego ofiarną pracę nad połączeniem Śląska w jedną całość z Polską.

Związek Weteranów Powstań zaprasza wszystkich mieszkańców tej odzyskanej naszej ziemi, aby masowo wzięli udział w tej akcji. Nie chodzi o ofiarowanie poważnych sum, lecz o groszowe drobne składki, które będą najlepszym wyrazem, że cały polski lud na ziemi śląskiej jednoczy się w chęci złożenia pomnikowego hołdu wielkiemu Synowi Ziemi Śląskiej.

Składki od 5 złotych wwyż przyjmują Dolnośląski Bank Spółdzielczy we Wrocławiu, ul. Kościuszki 34. (gmach Izby Przemysłowej Handlowej) na konto Nr. 6.

W uroczystości otwarcia szkoły wzięli udział m.in. przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, P.C.K. oraz profesorowie Wydziału Lekarskiego U. W.

W uroczystości otwarcia szkoły wzięli udział m.in. przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, P.C.K. oraz profesorowie Wydziału Lekarskiego U. W.

R.J.

CIECIA

Najgorsza ta niepewność

Przed kilkunastu dniami poruszyliśmy w naszym „Punkcie Obserwacyjnym” sprawę groźnej ściany przy ul. Stawowej: „runie czy nie runie”?

Otoż najgorsza jest ta niepewność. Dotychczas jeszcze nie wiemy, czy runie. A każda godzina grozi katastrofą. „Ściana płacze” — może zniszczyć wielki warsztat pracy, zagrozić życiu ludzkiemu. Jed-

nakże wszystkie instancje, do których zwracała się dyrekcja zagrożonej drukarni — milczą.

Co będzie dalej? Czy naprawdę nie ma w mieście czynników, które by dbały o bezpieczeństwo budowlane? Czy mamy czekać na jakiś wielki huragan, który by poburzył co niebezpieczniejsze ściany? Albo może przydałby się mniejszy huragan, który by zrobił porządek w pewnych instytucjach, gdzie pożądana by była od czasu do czasu burza, aby przeżył się atmosferę „dobrej far niente”?

Za kilka dni przejdziemy się po ulicy Stawowej i zobaczymy, czy powtórnym nasz apel o usunięcie tego „Miechu Damoklesa” odniósł skutek. Jeżeli nie — będziemy — zabiegać o sprowadzenie burzy, która by pioruny przebudza ludzi zbyt smacznie śpiących na swych fotelach urzędowych nad stosami niezadowolonych „akt”.

SKI

Wypadki... kradzieże

Napad na kobietę

(I.). — Onegdaj na przechodzącą przez park Szczytnicki ob. Madej Stefanię napadło dwóch osobników w młodym wieku, którzy zrabowali jej płaszcz i walizkę z osobistą garderobą oraz torebkę z dokumentami i 2-na tys. zł. Osobnicy broni nie posiadali. Po dokonaniu rabunku zbiegli w niewiadomym kierunku. Ob. Madej przyjechała niedawno z Krosna, gdzie zamieszkiwała przy ul. Stawicza 9. Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Drogi sen

(I.). — Ob. Mrzygłód Józef, zam. przy ul. Partyzantów 49 doniósł na M. O., że będąc w stanie nietrzeźwym zasnął na ulicy Kościuskiej, gdzie skradziono mu rower i zegarek marki „Omega”. Sprawców nie ujęto.

Zaginęła córka

(I.). — Ob. Groszko Teodor zam. przy ul. Gajowej 70, zameldował na M.O. o zaginięciu jego córki, która w niedzielę rano wyszła do kościoła i do dnia dzisiejszego nie powróciła.

Ujęcie SS-mana

(I.). — Zatrzymano niejakiego Bohr Wernera, zam. przy ul. Piastowskiej 28, podejrzanego o służbę w „Waffen SS”.

Kradzieże

(I.). — Dokonano kradzieży masywny do pisania marki „Torpedo” na szkło Rudzińskiego Bolesława zam. Wrocław, ul. Urszulanek 74.

(I.). — Z mieszkanka Cichon H. zam. Wrocław, ul. Urszulanek 74. dokonano kradzieży garderoby. Suma strat wynosi 1.000 zł, przedwojennych.

Mebie można wywozić

Poszczególne urzędy likwidacyjne na Dolnym Śląsku zostały uprawnione do wydawania zainteresowanym obywatelom pozwolenia na wywóz do Polski Centralnej kolejną lub innym środkiem lokomocji — jednego, ewent. dwóch przedmiotów gospodarstwa domowego.

Obwodowy Urząd Likwidacyjny na miasto Wrocław przystępuje obecnie do realizowania tego zarządzenia. Wybor przedmiotów należy do indywidualnej oceny użytkownika mebli. Z kolei przeszedł do likwidacyjnych Dolnego Śląska rozpocząć wydawanie takich zezwoleń we wszystkich powiatach woj. wrocławskiego.

(I.). — Nieznani sprawcy weszli przez okno do mieszkania Brzozowskiego Stefana przy ul. Kosynierskiej 72, skąd skradli większą ilość garderoby.

(I.). — Za kradzież zatrzymano: Pizio Stanisława, Malkowskiego Romana, Piątkowskiego Stanisława, Pliszko Henryka i Milko Alfreda.

(I.). — W Hali Targowej na szkodę Elwir Rozalii skradziono dokumenty oraz 3.000 zł. Sprawcy nieznani.

Pod znakiem mazurów i obertasów

W Teatrze Popularnym OKZZ wystąpiła gościnnie wrocławska orkiestra Stanisława Namysłowskiego.

Orkiestra ta założona przed kilkudziesięciu laty przez Karola Namysłowskiego (ojca obecnego kapelmistrza), popularnego kompozytora tańców ludowych i charakterystycznych utworów muzycznych na podkładzie wiejskich motywów, podtrzymująca muzykę ludową ducha narodowego w b. Królestwie.

Członkowie orkiestry są to chłopcy spod Zamościa i sztuka grania przechodzi w ich rodzinach z ojca na syna. Z dumą obnoszą swój strój regionalny: niebieski kaftan, brązową zimową wyszywaną sukmanę i rogatą czapkę z czerwonymi pomponami.

W okresie okupacji, gdy w r. 1942 szalał na Zamoyszczyźnie terror niemiecki, orkiestra Namysłowska go podzieliła się na małe grupy, które wędrując po całej Lubelszczyźnie kultywowały polską muzykę ludową.

Gdy tylko polskie wojska wkro-

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

KOMUNIKATY I PROGRAMY
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI. — W piątek dnia 18 lipca b. r. o godz. 19-tej „Halka”, opera Montuski z Haliną Halską.

Dnia 19 b. m. o godz. 15-tej odbędzie się w Państw. Teatrze Dolnośl. — przedstawienie zamknięte sztuki: „Musi być moja”. — Bilety dla Członków i Sympatyków P. Z. Z. do nabycia w przedsprzedaży w Biurze Okręgu P. Z. Z. ul. Piotra Skargi 21 — tel. 36 — 48. Zniżki 50%. Passe partout — nieważne.

TEATR POPULARNY. — W piątek dnia 18 b. m. o godz. 19-tej — „Koncert Rewie”, w wykonaniu artystów radzieckich wojsk marsz. Rokossowskiego.

Kina

„ŚLĄSK” — film prod. ameryk. — „Bohaterki Pacyfiku”.
„WARSZAWA” — film prod. radz. — „Goal”.
„ODRA” — kolorowy film prod. amerykańskiej — „Jesse James”.
„POLONIA” — film prod. radz. — „Wyspa bezimienna”.
„PIONIER” — film prod. radz. — „Na granicy”.
„TECZA” — film prod. radz. — „Podrutek”.
„FAMA” — film prod. radz. — „7-ju śmiałych”.
Początki seansów o godz. 16, 18, 20, w dni świąteczne 14, 16, 18 i 20.

FOTOPLASTIKON. — Wyświetla codziennie od godz. 9 — 21 — „Nad modrym Dunajem” — ul. gen. Świerczewskiego 27. Co piątek zmiana programu.

WYSTAWA MALARSTWA, GRAFIKI i RZEZBY. — Zw. Pol. Art. Plast. — otwarta codziennie od godziny 11 — 18, przy ul. Ofiar Oświęcimskich nr 38/40.

Radio

6.00 Sygnał. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program na dzień bieżący. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne. 7.35 Muzyka. 7.55 Informacje ogólnopolskie. 8.05 Skrzynka PCK. 8.15 Wykład dla nauczycieli. 11.57 Hejnał. 12.04 Zapowiedź progr. 12.06 Wiadomości południowe. 12.10 „Na Kujawach”. 12.25 „Przetwory z jagód”. 12.35 Recital fortepianowy. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Aud. w wyk. Zespołu Salonowego. 14.00 Kronika. 14.05 Rezerwa. 14.15 Rozmaitości. 14.25 Pogadanka Stelli Olgiard. 14.55 Koncert zyczeń. 14.55 Wiadomości sportowe. 15.00 Muzyka. 15.20 Słuchowisko dla dzieci. 15.50 Pogadanka. 15.55 Aud. Zw. Straży Poż. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.18 Zapowiedź progr. 16.20 Arie i pieśni. 16.35 Aud. dla chorych. 16.50 Pogadanka sportowa. 17.00 Koncert. 17.45 „Świat w kolorach”. 18.00 Dworzak. 18.20 Koncert reklamowy. 18.40 Muzyka. 18.58 Zapowiedź progr. 19.00 Koncert symfon. 20.00 „Literatura 20-to lecia”. 20.15 Kon. huz. lud. 20.57 Omówienie aud. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Muzyka. 21.40 Piosenki z „Opery za trzy grosze”. 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostatnia wiadomość dnia nika radiowego. 23.10 Program na dzień następny. 23.20 Lokalny program na jutro. 23.25 Lokalna skrzynka PCK. 23.35 Muzyka z płyt. 23.55 Z ostatniej chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn i koniec audycji ogólnopolskich.

Noce dyżury aptek

POD „BOCIANEM” — Łokietka 11.
„JELENIEM” — Rynek 44.
„LABĘDZIEM” — Pułaskiego 16.
„LIPA” — Moniuszki 11.

ŻYCIE SPORTOWE

Walka Louisa - Baksiego odwołana

Zamiast niej Louisa ma stoczyć dwie walki towarzyskie, pierwszą w listopadzie z Elmer Ray i drugą w połowie marca przyszłego roku z mistrzem Szwecji, zwycięzcą Baksiego — Olle Tandbergiem. O ile by Louisa przegrał jeden z tych meczów przez nokaut, według oświadczenia prezesa amerykańskiej unii bokserskiej, pożegnałby się tym samym z tytułem mistrza świata.

NIE SPISAŁ SIĘ w Szklarskiej Porębie ub. soboty Motoklub Wrocław. Cała wycieczka rozpoczęła się z trzygodzinnym opóźnieniem, a na miejscu wrocławianie nie zostali dopuszczeni do wyścigu. Trasa Wrocław — Szklarska Poręba traktowana była jako 1-szy krok motocyklowy. Wygrała go w doskonałej formie ekipa Pafawagu Wor i Nowak.

RUCH (W. HAJDUKI) — POGON (Piotrolesie) 6:0 (2:0) Pięciokrotny mistrz Polski Ruch z Wielkich Hajduków w drodze powrotnej z Wałbrzycha rozegrał towarzyskie zawody w Piotrolesiu z tamtejszą Pogonią. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 6:0, którzy dali pokaz nieogłdanego dotąd w Piotrolesiu futbolu.

REDAKCJA „SŁOWA POLSKIEGO” dziękuję jak najprzejmniej młodemu bokserom IKS-u Kurowskie mu, Lwowskiemu i Kupiszowski za przysłane pozdrowienia z Oliwy, życząc jednocześnie wesołej trójce jak najprzejmniejszych chwil spędzanych nad polskim morzem.

JUŻ JUTRO nastąpi drugi egzamin polskiego piłkarstwa. Jedenastka Polski zmierzy się jutro na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie z Rumunią. Polscy wystąpią w składzie: Jurowicz (Brom), Gędek, Flanek — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II — Giergel, Gracz, Swiercz, Kulawik, Czachor. Szczegółowy reportaż z tych sensacyjnych zawodów zamieścimy w poniedziałkowym dodatku sportowym w relacji naszego specjalnego wysłannika red. Jerzego Janickiego.

KTO W TYM ROKU zdobędzie puchar Wojewody mgr Piaskowskiego ufundowany dla najszybszego kołarza Polski? W roku ubiegłym puchar zdobył krakowianin Kupczak, na własność cenne to trofeum przejąć może jednak w jego ręce po trzykrotnie wygranym wyścigu. Czy i w tym roku Kupczak okaże się bezkonkurencyjny? Konkurencja w osobach Beka, Janickiego i innych jest b. groźna i przyniesie może pojedynki b. zażarte. Raz jeszcze przypominamy, że zawody odbędą się w niedzielę na torze w Poświętnym o godz. 11-tej.

DOLNY ŚLĄSK — SZCZECIN, drugi z kolei mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych będzie dla naszego okręgu spotkaniem o niezmiernie ważnym ciężarze gatunkowym. Ew zwycięstwo przysporzyłoby nam nowe 2 punkty, które utrwaliłyby Dolny Śląsk zdecydowanie na pozycji lidera, skąd Olsztynowi i Gdańskowi nie łatwo byłoby nas utracić. Jak wynika z podanego przez nas wczoraj składu reprezentacji Szczecina, tamtejszy okręg zrezygnował z usług PKS-u znajdującego się zupełnie bez formy — opierając skład głównie na zawodnikach Pioniera i Milicyjnego.

JUTRZEJSZY PRZECIWNIK naszej reprezentacji państwowej — Rumunia w międzypaństwowym spotkaniu z Bułgarią zwyciężył w stosunku 3:2, co znacznie zwiększa szanse Rumunów na mecz z Polską.

CZECHOSŁOWACJA wygrała zdecydowanie finałowy mecz o puchar Davisa bijąc w finale Jugosławie w stosunku 5:0. Bardzo ciekawa walka zawiązała się w ostatnim dniu zawodów, pomiędzy najlepszą w tej chwili rakieta Europy Jarosławem Drobnym a Miticem. Zwyciężył po pięciostowej walce Drobnym 1:6, 6:3, 6:4, 4:6, 6:1.

PARKER - PAJKOWSKI, Polak amerykańskiego pochodzenia, uważany za drugą po Cramerze rakieta światową, doznał w turnieju w Salt Lake City niespodziewanej porażki ulegając w półfinale Eddy Moylanowi 6:3, 4:6, 3:6. W drodze do półfinału Frank Parker wyeliminował Schroedera 3:6, 6:2, 6:4 oraz półfinalistę Wimbledonu Boba Falkenburga 6:0, 6:2 (1).

Rok ma 12 miesięcy

(Z wycieczki dziennikarskiej do uzdrowisk dolnośląskich)

Rok ma 12 miesięcy, ale czemu nie wszyscy o tym pamiętają? Czemu w uzdrowiskach tworzą się ogonki kuracjuszy do wanień, kiedy mogłoby się obejść bez tego? Czemu ludzie żalą się na ścisk i ciżbę krew ich zalewa, kiedy mogą sobie pozwolić na spokój i pogodę ducha w okresie kuracji?

Czemu Zarząd Uzdrowisk, który nie może nadążyć z obsłużeniem kuracjuszy, ani nawet ich pomieścić, narzeka, że ma ich za mało?

Otóż właśnie dlatego i tylko dlatego, że rok ma 12 miesięcy, a o tym nie wszyscy pamiętają, czy nie chcą pamiętać, czy też nie umieją pamiętać. I postępują tak, jakby rok liczył tylko 2 miesiące.

Nie mamy zbyt dużo zdrojów leczniczych ani zbyt wielu urzędów w tych zdrojach. A kandydatów na pacjentów — moc ogromna. Polityka eksterminacyjna hitlerowskiego okupanta zrobiła swoje. Teraz trzeba to odrobić. Do zdrojowisk już nie ciągnie ludzi moda, jak przed wojną, ale troska o życie. Za uciętą groźną chcą wyrównać straty na zdrowiu. Frekwencja rośnie. Prawdopodobnie w roku przyszłym podniesie się jeszcze więcej frekwencja uzdrowisk. I co wtedy? Sytuacja bez wyjścia? Katastrofa?

Trzeba uderzyć na alarm. Trzeba natychmiast wyjaśnić sytuację, uporządkować poglądy, zrewidować możliwości. Przede wszystkim obchodzić nas powinien i poglądy kuracjusza! A ponieważ są to przede wszystkim ludzie pracy, nie od rzeczy będzie urobić poglądy ich pracodawców.

Chodzi nam o zdrojowiska i o tych pracowników, którzy jadą do zdrojów na leczenie. Już nie można o tym nawet marzyć, aby wszyscy mogli planować kurację na lato. Nie zmieszczą się. Stracą czas i nerwy. Nie muszą jechać na ścisk. I nie powinni.

Leczenie zdrojowe trwa cały rok. I lepiej pomoże zimą, gdy aparat uzdrowiska nie jest przeciążony, niż latem. Nie można dopuścić do tego, aby ludzie siłą pchali się do wanień, wychyliwaliby godzinami, kłócili z obsługą, tracili zabiegi z powodu opóźnień. Wtedy też lekarz nie ma możliwości dopatrzeć chorego, nie znajmie się nim należycie. Kto wie, może nawet nie zaleci mu niektórych zabiegów, które zimą byłoby możliwe do uzyskania?

A zatem: do zdrojów trzeba wyjeżdżać przez 12 miesięcy w roku, a nie tylko przez dwa mies. letnie.

Teraz druga sprawa. Pracownik nie wyjeżdża wtedy kiedy chce, lecz wtedy, kiedy ma urlop. I dlatego właśnie trzeba zabiegać,

aby urlopy dawane były racjonalnie, w ciągu całego roku. Nie należy paraliżować aparatu pracowniczego w czasie miesięcy letnich, ale zawczasu rozłożyć racjonalnie urlopy na cały rok z tym, aby pracownik, potrzebujący kuracji zdrowotnej, miał możliwość poświęcić się jej w okresie najpomyślniejszym, a więc, praktycznie biorąc — nie w lecie.

Takie zasady urlopowania są ważne i dla uzdrowisk i dla kuracjuszy. Są ważne dla uzdrowisk dlatego, że tylko w ten sposób mogą one produkcyjnie zatrudniać swój personel przez cały rok, a poza tym — nie tylko trzymać w pogotówiu swoje urządzenia techniczne, ale i wyzyskiwać te urządzenia. Czyż nie jest jasne, jaka z tego ko-

rzyść gospodarza? Wtedy przecież opłacalność uzdrowisk jest lepsza, kalkulacja handlowa zdrowsza. A kiedy jest zdrowa kalkulacja — musi odebrać to kuracjusz. I odczuje w postaci tańszych opłat za świadczenia w domach zdrojowych.

Uzdrowiska dolnośląskie położone są tak pięknie, przyroda oddała je tak hojnie, krajobrazy są tak ponętne, że nie tylko w lecie można odczuwać ich powab, ale i jesienią i wiosną i zimą. Zima ma już przysięgłych zwolenników, którzy nigdy nie chcieliby zamienić zimowego okresu wypoczynkowo-kuracyjnego na okres letni.

A więc uwaga kandydaci na kuracjuszy! Uwaga szefowie zakładów pracy! Rok ma 12 miesięcy. Należy o tym pamiętać. Terminy urlopowe zreformować. Dostosować je do żywotnych potrzeb świata pracy.

WACŁAW DROZDOWSKI

Głogów

Dzieciaki na wywczasach

(KR.). — Staraniem Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zorganizowano w Głogówku pod Głogowem w budynku letniskowym kolonię dla dzieci szkolnych z całego powiatu.

Na letnisku przebywa 85 dziewczyn pod kierownictwem ob. Mazurkiewicz oraz trzech wychowawczyń. Dzieci czują się na letnisku bardzo dobrze, mając do dyspozycji werandy, sałę, wodę i las. Kuchnia dostarcza 4 posiłków dziennie.

Na uznanie zasługują starania: prezesa ob. Kortyli, ob. Długosza, sekr. Kortylewskiej, ob. Szymańskiej oraz instruktorek Ornow-

skich, które włożyły dużo wysiłku i dobrej woli, aby letnisko doprowadzić do stanu używalności.

Remont domu kosztował 35.000. Z pomocą przyszedł również Inspektorat Szkolny, udzielając za-pomogi — na każde dziecko po 2.000 zł.

Oddanie dzieciom do użytku letniska w pięknej okolicy znajduje niewątpliwie naśladowców. Kierownictwo walczy naprawdę z trudnościami, lecz spodziewamy się, że ofiarne społeczeństwo głogowskie dopomoże naszej działalności. Nadesłały dary w gotówce i w naturze.

Białobrzecze, Bytom Odrzański czy Beuthen?

(KR.). — Przed miastem Bytom Odrzański (dawna nazwa Białobrzecze) widnieje tablica orienta-

cyjna z napisem Białobrzecze — Beuthen. Czas najwyższy przemalować tę tablicę.

Trzebnica

Zjazd Pow. byłych partyzantów

(Głec.). — Pod przewodnictwem kpt. Bąk - Dzierżyńskiego odbył się w Trzebnicy Zjazd Pow. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej.

Jak wynika ze sprawozdania liczba członków w ciągu roku zwiększyła się o 100%.

Zarząd zorganizował i prowadzi Dom Dziecka po partyzantach w Obornikach, bierze czynny udział w życiu społecznym i politycznym powiatu. Zarządowi udzielono absolutorium przez aklamację.

Na przewodniczącego Zarządu powołano ponownie kpt. Bąk - Dzierżyńskiego.

Postanowiono założyć Koła Gminne, Miejskie oraz w dniu Święta Ludowego, 15 sierpnia poświęcić sztandar.



ON: Potrzebuję skarpetki.
ONA: To wejdźmy.
ON: Nie, 15.500 zł. nie mogę wydać.

Państwowe NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE

ul. Ofiar Oświęcimskich 41

dwóch Referentów Mechanizacji

od zaraz.
Wymagana gruntowna znajomość maszyn i maszyn rolniczych.
Warunki na miejscu.

K-2402

HAFCIARZ
na paramenta kościelne z maszyną lub bez
potrzebny zaraz
za bardzo dobrym wynagrodzeniem.
Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR”
POZNAN, Ratajezaka 7 pod „6.799” K-2075

BIURO TRANSPORTOWE GIGANT K-2305
Wrocław, ul. Pomorska 7, tel. 195.

Swidnica

Kim był Nyrka-Bryjowski?

(RZ) Sensacyjna sprawa aresztowania przed kilku dniami kupca Bryjowskiego alias Iwana Nyrki jest tematem rozmów i plotek kursujących w całym mieście. Jak zazwyczaj bywa, w plotkach tych nie ma najczęściej ani śliska prawdy. Prawdę będzie można ujawnić dopiero po zakończeniu śledztwa, czyli za kilka dni.

Pierwsi „pionierzy” swidnicki pamiętają Bryjowskiego jak przybył w lecie 1945 do Swidnicy z Legnicy i dołączył się do jednej z grup

operacyjnych. Chodził wówczas stale w mundurze wojskowym z bronią. Nawet zdjęcia do legitymacji kazał sobie zrobić w mundurze. W życiu społecznym i organizacyjnym miasta przeobraził się nie udział, poza Związkiem Kupców, w którym zajmował nawet przez czas jakiś stanowisko członka zarządu. Oddawna już podejrzewano, iż nie jest on Polakiem, gdyż mówił bardzo źle po polsku. Natychmiast po zakończeniu śledztwa nie omieszkamy zaznaczyć naszych Czytelników z jego wynikami.

Dzierżoniów

Poco nam »Cudotwórcy«?

Z pośród 505 Niemców, którzy zamieszkuje dwutysięczną miejscowość przedziwną nazwie Niemce, jeden nazwiskiem Meiszahl ma opinię „cudotwórcy”.

Jak to się stało, że przeciętny niemiecki lekarz ma powodzenie nieprzeciętne? W powiecie dzierżoniowskim, który może się poszczycić lekarzami, posiadającymi dyplomy zagraniczne, wieloletnią praktykę i uznanie w pełnym tego słowa znaczeniu w Polsce i zagranicą, jakimś dziw-

nym trafem przoduje Niemiec!

Czyżby dlatego tylko, że Niemiec? Czyżbyśmy poddali się psychozje, że to jednak... uebermensch. Czy szpital w Niemcu, a w szczególności dyrektor szpitala dr. Spektarowski nie może się wystarać o chirurga, któryby zastąpił Niemca?!

Zastanówmy się nad tym, Komunikujemy wszystkim, którzy zjeżdżają się do Niemca, by leczyć się u Niemca, gdyż stracili zdrowie w czasie niemieckiej okupacji, że do dyspozycji mają w całym powiecie 29 polskich lekarzy, których nazwiska mówią same za siebie. K.L.

Wałbrzych

Doświadczenia prowadzą do więzienia

(MZ.). W tych dniach na ławie oskarżonych zasiadł ob. Mieczysław Czepil, oskarżony o sfałszowanie upoważnienia, wydanego przez Woj. Kom. R.T.P.D. Na tej podstawie pobierał składki członkowskie.

Podczas wizyty w sklepie obywatela Józefa Święcieckiego w Wałbrzychu ob. Czepila wylegitymowano i okazało się, że zaświadczenie z R.T.P.D. jest podróbione, a poza tym ob. Czepil nie posiadał zaświadczenia z Zarządu miasta na zbieranie składek. Ponieważ w Zarządzie Miejskim dokumenty ob. Czepila budziły również duże zastrzeżenia, zaopiekowała się nim M. O.

Epilog historii rozegrał się w Sądzie Okręgowym w Wałbrzychu. Tutaj ob. Czepil przyjął dziwną taktykę obrony, podając się za literata, któremu do doświadczeń

psychologicznych potrzebne były badania reakcji społeczeństwa na tego rodzaju charytatywne akcje. Pieniądze, jak twierdził, wysyłał do głównego sekretariatu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dziecka w Katowicach, co rzeczywiście miał zaznaczone na niestety podrobionym blankiecie.

I teraz pytanie czy ob. Czepil jest jedynie psychopata czy do-brym aktorem, który chce z całej sprawy wykreślić się t.zw. sianem?

Sąd wziął za podstawę swego wyroku to pierwsze, skazując go na rok i dwa miesiące więzienia, zawiązując mu jednocześnie wymiarzenie tej kary na okres dwu lat.

Spodziewamy się, że ten wymiar kary odbierze mu chęć do dalszego eksperymentowania nad niewdzięczną ludzkością, która srogo karze najwznioślejsze poczynania.

Powszechny Dom Towarowy

WROCLAW ul. Swidnicka 8 tel. 3254-55
(W gmachu PCH)

DOM OTWARTY

od godziny
9-13 i 15-18

W działach:
**Spożywczych
Tekstylnych
Przemysłowych**
**naszego Domu dostaniesz wszystko
DLA**

SWIATA PRACY
od godziny 15-ej

sprzedaż ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH za okazaniem legitymacji Związków Zawodowych. K-2404

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

OPONY 17x500 kupię zaraz, Gen. Świerczewskiego 58 m. 1. 6287

OCET 6 proc., zaprawki do wódek, musztarda w słoikach, olejki do ciast, esencja octowa „Grocet” w buteleczkach — poleca „Polonia”, Gliwice, Pszczyńska 9. K-2255

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad — wysyła za zaliczeniem pocztowym Przemysł Chemiczny „Małtra” Kraków, Zwierzyniecka 35 K-2191

LODÓWKĘ elektryczną na ruch gospodarczą kupię. Zgłoszenia pisemne „Słowo Polskie” pod „Zmienny”. 6322

SAMOCHOÓ osobowy „Opel” sprzedam okazjnie. Zbożowa 7 m. 6 boczna od Grabiszyńskiej. 6280

SKLEP spożywczy — odstąpię. Zwrot kosztów remontu. Okolica Nankiera naprzeciw Halli. Kościuski 178 — Bołotowicz. 6356

ODSTAPIĘ sklep nowy, magazyn 4 iz bowy, parter, mieszkanie. Pod „Ogrodowa” do Redakcji. 6215

REGAŁY dla cukierni lub sklepu. — sprzedam. Curie - Skłodowskiej 31/9. 6338

Z POWODU wyjazdu — odstąpię sklep, nadający się na każdą branżę, — za zwrotem kosztów remontu. Najrozsądniejszy punkt Wrocławia. Wiadomość: Daszyńskiego 92, m. 4. 6334

KUPIĘ szczeciaka — owczarza alzac-kiego ewent. syberyjskiego. Zgłoszenia: „Sandacz”, Stalina 86 — Wrocław. 6346

Przetarg nieograniczony na roboty budowlane

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów we Wrocławiu, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane w budynku Pocztownym przy ul. Krasieńskiego 1 — 9.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji przy ul. Powstańców Śląskich nr. 134 — 138, pokój nr. 97, do dnia 27 lipca b. r. godz. 12, t. j. bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu. Bliższe informacje, podkładki i warunki przetargu, można otrzymać w Oddziale Budowlanym, Dyrekcji O. P. i T., pokój nr. 55.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, zmniejszenia zakresu robót, oraz wyboru oferenta bez względu na cenę. K-2401

DYREKTOR OKRĘGU.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia, ogłasza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie prawa umieszczania reklam w wozach tramwajowych i autobusach.

Wszelkie informacje otrzymać można w Kancelarii Dyrekcji między godziną 8-mą a 10-tą.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych należy składać do dnia 23. 7. 47 r. do godz. 12-tej w Kancelarii Dyrekcji, Wrocław ul. Słowiańska 16 I. p. pok. Nr. 9, poczym nastąpi otwarcie kopert. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na podaną cenę, jak i unieważnienie przetargu.

DYREKCJA
ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH
M. WROCLAWIA.

K-2406

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódz. Wrocławskiego ogłasza przetarg nieograniczony

na odbudowę mostu żelaznego na rzece Odrze w Głogowie, w ciągu drogi państwowej Nr. 122.

Przetarg odbędzie się dnia 2. 8. 1947 r. w Wydziale Komunikacyjnym, ul. Gen. Świerczewskiego 72, o godz. 11-tej.

Oferty należy składać do wymienionego wyżej czasu, do skrzynki umieszczonej w gmachu Wydziału, w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę mostu w Głogowie”.

Informacje i podkładki dla opracowania oferty, można otrzymać w Oddziale Mostowym Wydziału.

Do oferty winno być dołączone pokwitowanie na złożone wadium w wysokości 2% od sumy ofertowej.

ZA WOJEWODĘ
(—) Inż. Przewirski Franciszek
Naczelnik Wydziału Komunikacyjnego. K-2405

Wrocław, dnia 12 lipca 1947 r.

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko: Szewczuk Maria. 6301

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracyjne RKU wydane Nowy Sącz, na nazwisko: Nowak Władysław. Krzeszów. K-2371

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wymeldowanie z Krakowa, na nazwisko: Nowak Katarzyna. K-2372

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie rejestracyjne RKU wydane Kraków na nazwisko: Wodarczyk Jan, zamieszkały Kamienna Góra. K-2373

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wydany w Radomiu, odcinek zameldowania wydany gm. Piszczów na nazwisko: Wójcikowska Stanisława. K-2374

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wydany gm. Krzeszów, legitymację Samopomocy Chłopskiej wydaną Krzeszów kartę osadników wojskowych wydaną w Krzeszowie na nazwisko: Krzeczek Józef. K-2375

UNIEWAŻNIAM książeczkę Inwalidzką, wydaną Powiatową Komendą Uzupełnień Stanisławów, Moczodziński Władysław. K-2376

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty cywilne jak i wojskowe na nazwisko Mika Władysław. K-2377

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany gm. Krzeszów oraz kwit reperacji zegarka numer 459 wydany przez zegarmistrza Wójcik na nazwisko: Górkówna Janina. K-2378

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany Lubawka kartę rowerową, prawo jazdy, dokumenty zakładu fotograficznego na nazwisko: Sobota Feliks. Lubawka. K-2379

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany przez gm. Biszczę powiat Biłgoraj, kartę rejestracyjną RKU Biłgoraj, na nazwisko: Golik Jan. K-2381

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową Nr. 1906 wydaną przez Dyрекcję Okręgową Poczty i Telegrafów, Wrocław, na nazwisko: Konieczny Józef, Kamienna Góra. K-2382

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie zameldowania na nazwisko: Oleksy Maria, Lubawka. K-2384

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU na nazwisko: Krynickiego Józefa. 6309

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławiu, na nazwisko: Mróz Stanisław. 6312

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację akademicką, Bratniej Pomocy, oraz kartę pracy, na nazwisko Prinke Anna. 6314

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną na warsztat wulkanizacyjny wydane, — 4 Urząd Skarbowy. Czerniec Antoni. 6315

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę tramwajową na nazwisko Jakóbski Roman. 6330

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty, książeczkę legitymacyjną Nr. 257/II (indeks), legitymację akademicką Nr. 05710, odcinek zameldowania, 6 protokołów egzaminacyjnych Jurzykowskiej Aliny. Legitymację akademicką Rajcherta Jana. 6329

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację Ub. Społecznej, Zw. Zawodowych, dowód osobisty, kartę kuracyjną i inne na nazwisko: Kanus-Kusał Franciszka. 6328

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie RKU Tarnów na nazwisko Sraha Roman. 6317

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU, kartę rejestracyjną Nr. 78304 na samochód, prawo jazdy, legitymację służbową, na nazw. Dubiel Edmund, Dzierżoniów. K-2387

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU Wrocław, legitymację K.O.P., legitymację Związku Zawodowego odcinek zameldowania na nazwisko Sobczak Wiktor, zam. Świdnica, ul. Młynarska 25. K-2388

UNIEWAŻNIAM zagubiony bilet repatriacyjny z Z.S.R.R. wydany w Kiemerowie Nr. 08020 wystawiony na nazwisko Landes Celer zam. Świdnica, ul. Siostrzana 21. K-2389

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty, świadectwo ewelacyjne, nekaz mieszkaniowy i kartki zameldowania w Świdnicy wystawione na nazwisko: Karcz Kazimierz zam. Świdnica, ul. Westerplatte 54. K-2390

UNIEWAŻNIAM zagubiony weksel in blanco z wystawieniem Róży Kuleszyny, żyrowany przez Mieczysława Rokosa kierownika Oddziału Społem w Świdnicy i Eustachego Woźniaka, urzędnika Oddziału Społem w Świdnicy. K-2391

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie RKU Nr. 5719, legitymację tramwajową, Ubezpiecz. Społ., Ogródków Działkowych, zaświadczenie pracy, zameldowanie, Idzikowski Władysław. 6325

UNIEWAŻNIAM zgubione: legitymację akademicką, karty żywnościowe, odciożowe. Damas Jan, Wrocław, Sienkiewicza 100. 6326

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rzemieślniczą, kartę rozpoznawczą na nazwisko: Kotras Andrzej. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Chrobrego 38/6 Waleczek. 6327

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU Koźle, legitymację członkowską Samopomocy Chłopskiej, legitymację wyd. przez P.U.R., zaświadczenie wyd. przez gminę i inne na nazwisko: Jaworski Michał. 6306

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wydany gm. Błaszów, pow. Kamienna Góra na nazwisko: Iwojniczuk Anna. K-2369

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany gm. Grzybów pow. Nowy Sącz, zaświadczenie RKU wydane Świdnica na nazwisko: Cisko Franciszek, Krzeszów. K-2370

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód PKP, kartę rejestracyjną RKU — Wrocław, leg. Ubezpiecz. Społ., zameldowanie, kartę odciożową książeczkę biletową na nazwisko: Struga rek Czesław. 6364

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wydany gm. Łisków, odcinek zameldowania na nazwisko: Makowska Stefania. K-2368

ZGINAŁ pies — wilczur, wabi się „Aga”. Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem, odprowadzi na Karłowicza nr. 14. 6382

POSAD POSZUKUJĄ

ZAJMĘ się, domem samotnego pana do lat 45 z dzieckiem lub bez. Oferty Biuro Ogłoszeń „Informator” Rynek 47. „Lidia”. 6324

EGZAMINOWANY stolarz budowlany obeznany z ciesielką, poszukuje pracy tylko w poważnym przedsiębiorstwie. Zgłoszenie: Daszyńskiego 16 m. 18. 6319

WOLNE POSADY

CHŁOPCA do posyłek poszukuje F-a Michał Wirga, Rynek 2. 6297

PRAKTYKANT do składu towarów metalowy — potrzebny. „Metal”, Stalina 45-a. 6306

POSZUKUJĘ kwalifikowanej retuszerki lub retuszerza. Zgłoszenia: Lubawka, Piastowska 17. K-2380

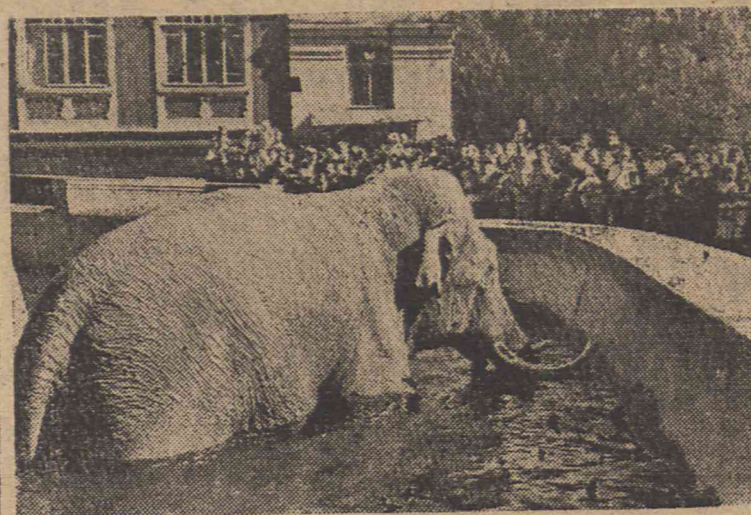
POSZUKUJĘ I. kl. stolarzy budowlanych, Wrocław, Otwarła 11. 6321

DYREKCJA Przemysłu Miejsowego, Wrocław, ul. Hercena 7 — poszukuje natychmiast do pracy — 2 techników samodzielnych z długoletnią praktyką obeznanych z budową, remontem i wyr. betonowymi. Warunki do omówienia. K-2403

OKRĘGOWE Zjednoczenie Wytwórn Materiałów Budowlanych we Wrocławiu, ul. Sudecka 82, — zaangażuje kilku księgowych obeznanych z księgowością przemysłową do Wrocławia i na prowincję. K-2399

POTRZEBNA pomoc domowa, uczel. wa. Wiadomość: Wierzbowa 3, m. 8. K-2397

KANIKULA



Słoń w Zoo moskiewskim w czasie upałów korzysta z orzeźwiającej kąpeli w basenie.

SILA biurowa — maszynopismo, kasa, liety placy — potrzebna natychmiast do przedsiębiorstwa państwowego. Miejskanie służbowe — możliwe. Oferty: „Słowo Polskie” — „Kwalifikacje”. 6336

POTRZEBNA kobieta, starsza do prowadzenia domu przy rodzinie, albo młodsza, uczciwa pomoc domowa. Wiadomość: Sklep — Rzeźnicza 2. 6337

LOKALE

ODSTĄPIĘ 5-cio pokojowe mieszkanie z wygodami III - piętro (boczną Ogródową). Wiadomość: Bałuckiego nr. 12, m. 5. 6253

DUŻY lokal handlowy na Pomorskiej odstąpię. Wiadomość: Rynek 1 „Owocarnia”. 6316

POKÓJ umeblowany na 2 osoby — przyjmę starszą panią — chętnie nauczycielkę. Oferty „Płac Słoneczny”. 6331

DWA pokoje I piętro na biura, śród mieście poszukuję. Zwracam koszty remontu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod Nr. 6320. 6320

RÓŻNE

KREM Kleopatra — Witaminaowy, odżywczy na cerę suchą. Pielęgnuje, udelikatnia cerę. Sprzedaż w Drogeriach i perfumeriach. Labor. „Orion” Wrocław, Ruska 58. 6336

SAMOCZODY do wynajęcia. Stacja obsługi, ładowanie akumulatorów D. P. S. Wrocław, Nowowiejska 20/22. Tel. 30 — 32. K-2396

TRANSPORTY wszelkiego rodzaju szybko — solidnie. Biuro Transportowe „Transdal”. Świdnicka 10. K-2158

WIECZNE pióra, markowe naprawie fachowcem, kupuje (popsute) — sprzedaje. Sklep piśmienny, Stalina 50 (wejście ul. Henryka Prawego). K-2214

TRANSPORTY dalekobieżne, miejsce we i masowe za i wyladowanie wagonów, przeprowadzki — wykonuje szybko i solidnie. Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo — Ekspedycyjne Przemysłu, Oddział we Wrocławiu, ul. Pomorska 4, tel. 34 — 79. K-2397

ZARZĄD Bratniej Pomocy Studentów U. i P. we Wrocławiu składa podziękowanie Wytwórni Wody Sodowej i Lemoniada „Minerał” ul. Kilińskiego 28 za ofiarowanie dla stołówek B.P. pieca kuchennego. (—) Zarząd. 6323

PRACOWNIA krawiecka — Wrocław-Sepolno, ul. Kosynierska 15-2. Maciejczyk Marian. 6310

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE: do zł. 60 za 1 mm. przy szer. 1 szp., powyżej 200 mm. zł. 70 za 1 mm. przy szer. 1 szp. **OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM:** do 100 mm. zł. 35 za 1 mm. przy szer. 1 szp., od 101 do 200 mm. zł. 45 za 1 mm. przy szer. 1 szp., powyżej 200 mm. zł. 55 za 1 mm. przy szer. 1 szp. **OGŁOSZENIA DROBNE** — poszukiwania rodzin i osobiste: za 1 słowo zł. 15. Handlowe za 1 słowo zł. 20. Poszukiwania pracy za 1 słowo zł. 10. Zguby i unieważnienia za 1 słowo zł. 15. **NEKROLOGI:** do 50 mm. zł. 30 za 1 mm. przy szer. 1 szp., od 51 do 100 mm. zł. 40 za 1 mm. przy szer. 1 szp., od 101 do 150 mm. zł. 60 za 1 mm. przy szer. 1 szp., powyżej 150 mm. zł. 80 za 1 mm. przy szer. 1 szp. **Zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. drożej. Zastrzeżenie miejsca za tekstem 50 proc. drożej. Ogłoszenia niedzielne i świąteczne 30 proc. drożej.**

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 3) PLANY MOB WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

STRESZCZENIE POPRZEDNIEGO ROZDZIAŁU

Dziennikarz Leon Jodłowski wydrukował w „Głosie Wieczornym” szereg sensacyjnych korespondencji z Polesia o ukrywających się tam trzech zbiegłych generałach litewskich. Wezwany do Drugiego Oddziału Jodłowski tłumaczył rotmistrzowi Jarzębiewiczowi tajemnicę swych poleskich reportaży.

— Mam do pana prośbę — niech pan nie pisze więcej takich historii bez porozumienia się ze mną. Ja zawsze muszę wiedzieć o czynach pańskiej fantazji i breweriach pańskiego pióra. Dobrze?

— Dobrze... — zgodził się skwapliwie Jodłowski, ale westchnął.

— ...I każdy tego rodzaju artykuł — to znaczy kopię... chciałbym mieć za każdym razem. Zgoda?

— Zgoda.

— Nie będę pana dłużej zatrzymywał, redaktorze. Wstali.

— I jeszcze jedna prośba. Jest pan człowiekiem dojrzałym i zdaje pan sobie sprawę z ważności pracy wywiadowczej. Ten dom jest zakonspirowany. Proszę zapomnieć, co się tu kryje — Postać się pan zapomnieć, wymazać z pamięci... — Senatorska 16 nigdy nie istniała — rozumie pan?

Podali sobie ręce — gorący uścisk, skinienie głową, uśmiech.

Jodłowski wyszedł na wpół przytomny. Gdy zstępował ze schodów, zdawało mu się, że to był sen. Otaczał go tajemniczy, ukryty na wpół legendarny

świat. Świat ludzi wywiadu. Oddział drugi. Sztab Generalny, szpiegdy — i w to wszystko jakimś dziwnym zrządzeniem losu został wplątany.

Na dole skinał niedbale głową dyżurnemu podoficerowi żandarmerii.

Otworzyli mu drzwi — wyszedł.

Gdy znalazł się na świeżym powietrzu zmrużył bezwiednie oczy, bo nie mógł znieść słonecznego blasku. Zdawało mu się, że opuszcza podziemia.

Nie oglądając się, wyszedł na ulicę. W tyle pozostał groźny i tak mało znany świat cieni — świat ludzi mroku. I dopiero teraz uświadomił sobie, że ma lodowate ręce, że przykry dreszcz przebiega jego ciałem. Przyspieszył kroku — chciał może uciec jak najdalej od tego miesamowitego hałasu.

* * *

Na wale Miedzeszyńskim odetchnął swobodnie. Orzeźwiający powiew, idący od Wisły powitał go znajomą wonią rzeki. Z pobliskich ogrodów wiał niósł słodkie zapachy kwiatów.

Szedł wolno zapatrzony w iskrzący się nurt, od którego odcinała się biel trójkątnych żagli.

Tego dnia łódzie gęsto krayły po Wiśle. Tu i tam na pustej jeszcze plaży migały nagie postacie wyrostków, próbujących wiosennego słońca.

Jodłowski przystanął i obejrzał się. Lubił z oddali przyglądać się panoramie Warszawy, rozłożonej wzdłuż brzegu — lubił przyglądać się łukom mostu Poniatowskiego, rozpiętym misternie nad Wisłą.

Ruszył nie śpiesząc się dalej, aż dotarł w końcu do ulicy Zakopiańskiej. Po drewnianych schodkach zszedł z walu — otoczyła go blade-różowa mgła kwitnących sadów. Z pośród jasnej jeszcze zieleni wyglądały wille o spadzistych, dachach, krytych czerwonymi dachówkami.

Przed domem spotkał żonę — wyszła mu na przeciw. Ciężkie, bujne, jasno-żółte włosy z trudem upięte, aureolą otaczały kształtną głowę. Twarzy sżył i odsoniętym ramionom opalenizna nadała bar-

wy miodu. Niebieskie, gorące oczy — w tej chwili przepełnione radością i oddaniem, śmiały się doń z pod gęstych, równych brwi.

— Wcześniej dziś wróciłeś... Co się stało?

Nie od razu odpowiedział. Starał się najpierw zebrać myśli.

Miałeś jakieś przykrości?

Skinał głową.

— Mizernie wyglądasz.

Dotkną dłonią twarzy.

— Możliwe. Ale to już minęło.

— W redakcji?...

— Nie w samej redakcji, lecz w związku z „Głosem Wieczornym”. W Sztabie Generalnym przyczepili się do moich artykułów...

Po twarzy Heleny przemknął cień.

— Mój ty biedaku...

Przysunęła się całkiem blisko do męża.

— Opowiedz — prosiła. Usiedli na ławce pod domem.

Jodłowski odczuwał ogromne zmęczenie. Poza tym był wyczerpany psychicznie.

— Jesteś teraz zupełnie do niczego! — powiedział cicho — Po co się tak przejmujesz.

— To nie było przyjemne. Wezwano mnie do Ekspozytury Drugiego Oddziału — Musiałem się tłumaczyć...

— Uwierzyli?

— Uwierzyli — machnął ręką.

— Czy w redakcji nie dowiedzą się, żeś wcale nie był na Polesiu?

— Chyba nie... W redakcji, co prawda, wiedzą,

że wzywały mnie do „Dwójki”. Wasilkowski szalał z radości. Uważał to za doskonały dowcip, ale przyaszcza, że będę zmuszony najwyżej wyjawic miejsce pobytu owych mitycznych generałów...

Helena roześmiała się cichutko.

(dalszy ciąg jutro).